Księga Habakuka

Rozdział 1

**1**. Brzemię, które widział prorok Habakuk. **2**. JAHWE, jak długo będę wołać, a nie będziesz wysłuchiwał? *Jak długo* będę krzyczeć do ciebie *o* krzywdzie, a nie będziesz wybawiał? **3**. Czemu dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość i widział bezprawie? Zguba i przemoc są przede mną i znajduje się ten, który roznieca spory i niezgodę. **4**. Dlatego prawo jest naruszone, a nie ma już sprawiedliwości. Niegodziwy bowiem osacza sprawiedliwego, dlatego wydawane są błędne wyroki. **5**. Spójrzcie na narody, zobaczcie i zdumiejcie się bardzo, gdyż dokonuję dzieła za waszych dni, w które nie uwierzycie, gdy wam o nim opowiedzą. **6**. Oto bowiem wzbudzę Chaldejczyków, naród srogi i gwałtowny; przejdą przez szerokość ziemi, aby posiąść cudze miejsca zamieszkania. **7**. Straszni *są* i groźni. Sami ustalają swój sąd i swoją wielkość. **8**. Ich konie są szybsze niż lamparty, dziksze niż wilki o zmierzchu. Ich jeźdźcy rozciągną się szeroko, ich jeźdźcy przybędą z daleka, przylecą jak orzeł spieszący się na żer. **9**. Każdy z nich przybędzie dla łupu. Ich twarze będą zwrócone na wschód i zgromadzą jeńców jak piasek. **10**. Będą szydzić z królów, a książęta *będą* u nich przedmiotem pogardy. Z każdej twierdzy będą się naśmiewać, usypią wały i zdobędą ją. **11**. Wtedy *jego* duch się odmieni, a wystąpi i zawini, *myśląc*, że jego moc *pochodzi* od jego boga. **12**. Czy ty nie jesteś od wieków, JAHWE, mój Boże, mój Święty? *My* nie umrzemy. JAHWE, postawiłeś ich na sąd. Ty, *nasza* Skało, przeznaczyłeś ich na karanie. **13**. Twoje oczy są tak czyste, że nie możesz patrzeć na zło ani widzieć bezprawia. Czemu patrzysz na czyniących przewrotność? *Czemu milczysz*, gdy niegodziwy pożera sprawiedliwszego niż on sam? **14**. *Czemu* czynisz ludzi jak ryby morskie, jak zwierzęta pełzające, które nie mają pana? **15**. Wyciąga wszystkie wędką, zagarnia je swoim niewodem i gromadzi je w swojej sieci. Dlatego cieszy się i raduje. **16**. Dlatego składa ofiarę swemu niewodowi i pali kadzidło swojej sieci. Przez nie bowiem jego dział jest obfity i jego pożywienie bogatsze. **17**. Czy dlatego będzie zarzucać swoją sieć, by nieustannie zabijać narody bez litości?

Rozdział 2

**1**. Na swej warcie będę stać, stanę na baszcie i będę się wpatrywać, aby zobaczyć, co *Bóg* będzie mówił i co mam odpowiedzieć, gdy zostanę upomniany. **2**. Wtedy JAHWE mi odpowiedział: Zapisz to widzenie, *zapisz je* wyraźnie na tablicach, aby czytający mógł je szybko przeczytać. **3**. *To* widzenie bowiem *dotyczy* oznaczonego czasu, *a* na końcu oznajmi, a nie skłamie; *a* choćby się odwlekało, oczekuj go, bo z pewnością przyjdzie, nie spóźni się. **4**. Oto dusza tego, który się wywyższa, nie jest w nim prawa. Ale sprawiedliwy będzie żył ze swojej wiary. **5**. Owszem, ponieważ upija się, jest on hardym człowiekiem i nie pozostaje w *swoim* domu; pomnaża swoją żądzę jak piekło i jak śmierć nie może się nasycić, choć zgromadził u siebie wszystkie narody i zebrał u siebie wszystkich ludzi. **6**. Czy ci wszyscy nie ułożą o nim przypowieści i szyderczego przysłowia, mówiąc: Biada temu, który gromadzi nie swoje rzeczy (jak długo?) i obciąża się gęstym błotem! **7**. Czy nie powstaną nagle *ci*, którzy będą cię kąsać, i nie obudzą się *ci*, którzy będą cię szarpać? A staniesz się dla nich łupem. **8**. Ponieważ złupiłeś wiele narodów, złupią cię też wszystkie pozostałe narody z powodu krwi ludzkiej i przemocy *dokonanej w* ziemi, miastu i wszystkim jego mieszkańcom. **9**. Biada temu, który chciwie pragnie niegodziwego zysku dla swego domu, aby wystawił wysoko swoje gniazdo i tak uszedł mocy zła! **10**. Postanowiłeś wytracić wiele narodów na hańbę swemu domowi, a grzeszyłeś przeciwko własnej duszy. **11**. Kamień bowiem będzie wołać z muru i sęk z drewna da *o tym* świadectwo. **12**. Biada *temu*, który krwią buduje miasto i utwierdza miasto nieprawością! **13**. Czyż to nie *pochodzi* od JAHWE zastępów, że ludy będą się trudzić przy ogniu, a narody będą się męczyć daremnie? **14**. Ziemia bowiem będzie napełniona poznaniem chwały JAHWE, jak wody napełniają morze. **15**. Biada temu, który poi swego bliźniego, przystawiając mu swe naczynie, aż go upoi, by patrzeć na jego nagość! **16**. Nasyciłeś się hańbą zamiast sławą; upij się sam i będziesz obnażony. Kielich prawicy JAHWE zwróci się przeciw tobie i sromotne wymioty *pokryją* twoją sławę. **17**. Okryje cię bowiem bezprawie Libanu i spustoszenie bestii, które ich straszyły, z powodu krwi ludzkiej i przemocy *dokonanej w* ziemi miastu i wszystkim jego mieszkańcom. **18**. Cóż pomoże rzeźbiony posąg, który wykonał jego rzemieślnik, *albo* odlany *obraz* i nauczyciel kłamstwa, aby rzemieślnik pokładał w nim ufność, czyniąc nieme bożki? **19**. Biada *temu*, który mówi do drewna: Przebudź się, a do niemego kamienia: Obudź się! Czyż on może nauczać? Spójrz na niego, jest powleczony złotem i srebrem, ale nie ma w nim żadnego ducha. **20**. JAHWE jest w swoim świętym przybytku. Niech cała ziemia zamilknie przed nim.

Rozdział 3

**1**. Modlitwa proroka Habakuka na Syggajon. **2**. JAHWE, usłyszałem twoją wieść i uląkłem się. JAHWE, ożyw swoje dzieło w środku lat, objaw je w środku lat; w gniewie pamiętaj o miłosierdziu. **3**. Bóg szedł z Temanu, Święty z góry Paran, Sela! Jego majestat okrył niebiosa, ziemia była pełna jego chwały. **4**. Jego blask był jak światłość, rogi wychodziły z jego rąk, a tam była ukryta jego moc. **5**. Przed nim szła zaraza, płonące węgle szły przed jego nogami. **6**. Stanął i zmierzył ziemię, spojrzał i rozproszył narody; góry wieczyste zostały skruszone, skłoniły się pagórki dawne. Jego drogi są wieczne. **7**. Widziałem namioty Kuszanu dotknięte uciskiem, a zasłony ziemi Midian drżały. **8**. Czy JAHWE rozgniewał się przeciwko rzekom? Czy *skierowałeś* przeciwko rzekom swój gniew? Czy przeciwko morzu zwróciło się twoje oburzenie, gdy jechałeś na swoich koniach *i na* swoich rydwanach zbawienia? **9**. Twój łuk został obnażony *z powodu* przysięgi wypowiedzianej pokoleniom. Sela. Podzieliłeś ziemię rzekami. **10**. Widziały cię góry *i* zadrżały, ulewa wód przeminęła. Przepaść wydała swój głos, wysoko podniosła swoje ręce. **11**. Słońce i księżyc zatrzymały się w swoim przybytku, szli przy blasku *twoich* strzałów *i* przy blasku twojej lśniącej włóczni. **12**. W gniewie deptałeś ziemię, w zapalczywości młóciłeś pogan. **13**. Wyruszyłeś, aby wybawić swój lud, by ze swoim pomazańcem *go* wybawić; zraniłeś głowę z domu niegodziwego, odkrywając fundament aż do szyi. Sela. **14**. Jego oszczepami przebiłeś głowę jego wsi; burzyli się jak wicher, aby mnie rozproszyć; cieszyli się, jakby mieli potajemnie pożreć ubogiego. **15**. Jechałeś przez morze na swoich koniach, *przez* skupisko wielkich wód. **16**. Gdy to usłyszałem, zatrzęsło się moje wnętrze, na ten głos zadrżały moje wargi. Zgnilizna przeniknęła moje kości i cały się trząsłem, słysząc, że mam odpocząć w dniu utrapienia. Gdy nadciągnie na ten lud, zgładzi ich swoim wojskiem. **17**. Choćby drzewo figowe nie zakwitło i nie było plonu w winnicach, choćby i owoc oliwy zawiódł, i pola nie przyniosły żywności, trzoda zniknęła z owczarni, i nie było bydła w oborach; **18**. Ja jednak będę się radował w JAHWE, rozraduję się w Bogu mojego zbawienia. **19**. Pan BÓG jest moją siłą i uczyni moje nogi jak *nogi* łań, i sprawi, że będę chodzić po wyżynach. Przewodnikowi chóru, na moje instrumenty strunowe.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski